Mateusz Sobeczko

Między konformizmem a kontestacją : polskie społeczeństwo wobec budowy nowej socjalistycznej rzeczywistości przez władze komunistyczne w latach 1945-1989

Pisma Humanistyczne 11, 39-55

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Mateusz Sobeczko

Między konformizmem a kontestacją. Polskie społeczeństwo wobec budowy nowej socjalistycznej rzeczywistości przez władze komunistyczne w latach 1945-1989[1]

Wstęp

Najważniejszym zadaniem, przed jakim zostali postawieni polscy komuniści po 1944 r. było zbudowanie nowego i lepszego społeczeństwa, opartego na nowym – socjalistycznym kodeksie moralnym. W tym celu zostały wykorzystane wszystkie dostępne środki, jakimi dysponowało ówczesne państwo. Zadanie to jednak było o wiele trudniejsze, niż na początku zakładano. Jak się też okazało, była to, obok spraw gospodarczych, jedna z głównych przyczyn upadku komunizmu w Polsce. Temat wpisuje się w ramy nieklasycznej historiografii, wywodzącej się z francuskiej szkoły Annales. Inspiracją do napisania artykułu były zainteresowania badawcze autora oraz całkowity brak takiego ujęcia tematu w historiografii. Próba ukazania reakcji społeczeństwa na działania laicyzacyjne polskich władz nosi charakter pionierski. Innym powodem zgłębienia powyższego tematu było poszukiwanie pierwotnych przyczyn obecnych problemów i konfliktów na ówczesnej arenie politycznej i społecznej Polski. Zagadnienie to wydaje się tym bardziej ważne, ponieważ do dnia dzisiejszego w społecznej psychologii odnotowuje się szczególny rodzaj tęsknoty za minionym okresem. Wydaje się to, w porównaniu z dniem współczesnym niedorzeczne, jednak dla osób żyjących w okresie Polski Ludowej był to czas szybkiego postępu, w wielu dziedzinach takich, jak: technika, oświata, czy bezpieczeństwo socjalne. Jednak obecna sympatia wiąże się także z osobistymi przeżyciami ludzi, dla

1 Recenzentem artykułu jest dr hab. Kazimierz Miroszewski z Zakładu Historii Najnowszej po 1945 w Instytucie Historii Uniwersytetu Śląskiego.

których okres ten był czasem młodości, a zarazem najpiękniejszych lat życia[2]. Takie ujęcie tematu jednak nie jest łatwe, tym bardziej, że w celu pełnego opracowania niniejszego zagadnienia, trzeba sięgnąć do źródeł zazwyczaj niewykorzystywanych, takich jak film, plakat czy literatura. Aby opracować temat sięgnąłem do materiałów zgromadzonych w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach, Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. Walentego Patykiewicza w Częstochowie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Archiwum Państwowego w Katowicach oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Wykorzystana została także literatura, źródła internetowe, prasa oraz filmy z tego okresu.

Na początku należy przedstawić motywy działań władz komunistycznych, zmuszające ją do budowy nowej socjalistycznej rzeczywistości. Najważniejszym źródłem zabiegów władz były przesłanki ideologiczne, które opierały się na ideologii marksistowsko-leninowskiej, zakładającej programowy ateizm. Celem komunistów było zbudowanie lepszego życia społecznego, raju na ziemi oraz wyswobodzenie warstw uciskanych[3]. Naczelnym zadaniem ludzi było zbudowanie szczęścia na ziemi: „Prawdziwe szczęście ludu wymaga zniesienia religii jako urojonego szczęścia ludu"[4]. Oskarżano Kościół katolicki o współpracowanie z warstwą „burżuazji" w eksploatowaniu warstw niższych i podtrzymywaniu podziału klasowego[5]. Programowe wprowadzanie ateizmu w społeczeństwie nazywa się laicyzacją. Doskonałą definicję tego zjawiska przygotował Episkopat Polski w jednym z listów pasterskich skierowanych do wiernych, w którym czytamy: „»Laicyzacja« jest to najpierw zjawisko zmniejszania się i zanikania wpływu wartości religijnych na życie społeczne i indywidualne człowieka, które kształtuje się coraz wyłączniej w oparciu o wartości doczesne. Zjawisko laicyzacji nazywamy inaczej procesem zeświecczenia"[6]. Duchowni doszukiwali się także źródeł tych działań: „Po wtóre, przez laicyzację rozumiemy zorganizowane

2 S. Bednarek, *Scenariusze peerelowskiej codzienności*, [w:] *Śląska codzienność po drugiej wojnie światowej*, red. Z. Woźniczka, Katowice 2006, s. 60.

3 Program laicyzacji życia społecznego w woj. Katowickim, Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APKat.), Komitet Wojewódzki PZPR w Katowicach, Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury, sygn. 96, k. 4; J.F. Godlewski, *Obywatel a religia: wolność sumienia w PRL*, Warszawa 1977, s. 61.

4 K. Marks, *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa*, [w:] K. Marks, F. Engels, W. Lenin, *O religii. Wybór*, Warszawa 1984, s. 45; F. Engels, *Przyczynek do dziejów wczesnego chrześcijaństwa*, [w:] K. Marks, F. Engels, W. Lenin, *O religii…*, s. 364; E. Stourton, *Prawda absolutna. Kościół katolicki we współczesnym świecie. Od drugiego Soboru Watykańskiego po pontyfikat Jana Pawła II*, Wrocław 2002, s. 113; M. Sobeczko, *Ponad granicami. Budowa nowej socjalistycznej rzeczywistości przez polskie władze komunistyczne w latach 1945-1989*, [w:] *Problematyka granic w refleksji społeczno-humanistycznej*, red. M. Kornacka, G. Libor, M. Szpoczek-Sało, Katowice 2012, s. 51.

5 K. Marks, *Komunizm «obserwatora reńskiego»*, [w:] K. Marks, F. Engels, W. Lenin, *O religii...*, s. 80.

6 *Współczesna laicyzacja*, [w:] *Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paryż 1975, s. 261.

działanie zmierzające do przyspieszenia procesu zeświecczenia i kierowania nim. Akcja tego rodzaju prowadzona jest przez różne ośrodki, kierowane bądź motywami ideologicznymi, bądź politycznymi lub komercyjnymi. W niektórych z nich przybiera ona formy administracyjne"[7].

Kontestacja działań władz przez polskie społeczeństwo

W dniu 25 września 1945 r. uchwalony został Dekret o prawie małżeńskim, który wprowadzał konieczność zawierania ślubów cywilnych. Artykuł 12 paragraf 2 tegoż dekretu stanowił: „Jedynie małżeństwo zawarte przed urzędnikiem stanu cywilnego ma skutki prawne w obliczu państwa"[8]. Wprowadzenie obowiązku ślubów cywilnych oraz możliwości rozwodów było jednym z pierwszych posunięć nowych władz komunistycznych w Polsce, które uznane zostało za początek budowy nowej rzeczywistości społecznej. Zdaniem komunistów wprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych było dużym sukcesem w ramach działań przyspieszających laicyzację. Oczywiście nowożeńcy decydowali się na ślub cywilny z powodu chęci prawnego zalegalizowania związku, konieczności prawnej, a przede wszystkim nabycia wspólności majątkowej, a nie poparcia dla zabiegów władz. Większość par zawierała także sakramentalny związek kościelny. Strona państwowa oceniała wprowadzenie świeckiego obrzędu ślubu jako ogromny sukces swojej polityki: „Podjęte w całym kraju prace nad wprowadzeniem w pełni tych postanowień w życie doprowadziły do znacznego rozwoju w tym zakresie świeckiej obrzędowości"[9].

Ogólny obraz stosunku społeczeństwa do działań władz wyłania się z ankiet, przeprowadzonych przez studentów historii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach w roku akademickim 2012/2013 wśród swoich bliskich, krewnych i znajomych żyjących w okresie Polski Ludowej. Ankietowanym zadane zostało pytanie o ocenę stosunków państwo-Kościół. Większość osób albo oceniała je negatywnie, albo nie miało zdania lub nie zauważyła takiego problemu. Warto dla przykładu przytoczyć kilka wypowiedzi. Jedna z osób oceniła wzajemne stosunki

7 Ibidem, s. 261.

8 *Dekret z dnia 25 września 1945 r. Prawo małżeńskie.* Dziennik Ustaw nr 48, poz. 270 z 1945 roku, s. 402.

9 J. F. Godlewski, *Obywatel a religia...*, s. 126.

jako: „złe, Kościół był dyskryminowany”[10]. Kolejna ankietowana oceniała: „jako negatywne, Kościół był formalnie napiętnowany, choć prawdę mówiąc przeciętny obywatel nie odczuwał tego wyraźnie”[11]. Inna osoba odczuwała: „duże ograniczenia władzy w wolności religijnej”[12].

Władza dużą wagę przywiązywała także do szkolnictwa. Dla przykładu, jednym z naczelnych zadań, przed jakimi zostało postawione państwo po objęciu rządów przez Edwarda Gierka w 1970 r., oprócz szybkiej industrializacji, rozwoju budownictwa mieszkaniowego i wzrostu gospodarczego, było dokończenie reformy oświaty[13]. W tym celu, w styczniu 1971 r., został powołany specjalny komitet ekspertów pod przewodnictwem Jana Szczepańskiego, którego zadaniem była ocena funkcjonowania systemu. Po dwóch latach pracy został przedstawiony Gierkowi „Raport o stanie oświaty w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej”, w którym proponowano przeprowadzenie gruntownych reform[14]. W dniu 12 kwietnia 1973 r. została wprowadzona uchwała Sejmu „o zadaniach narodu i państwa w wychowaniu młodzieży i jej udziale w budowie socjalistycznej Polski”[15], która zapewniała wychowanie dzieci i młodzieży w duchu socjalistycznych ideałów[16]. Zakładała także, że: „fundamentem tego systemu są socjalistyczne idee wychowawcze, zawarte w programie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), która przewodzi narodowi w budowie socjalistycznego społeczeństwa”[17]. W tym przypadku nie można było mieć wątpliwości o cel reformy i jej kierunek. Nie było także mowy o równości i wolności idei innych, niż socjalistyczne.

10 Ankiety przeprowadzone przez studentów historii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach w roku akademickim 2012/2013 wśród swoich bliskich, krewnych i znajomych żyjących w okresie PRL-u, (mps w posiadaniu autora).

11 Ibidem.

12 Ibidem.

13 A. Friszke, *Polska Gierka*.Seria *„Dzieje PRL”,* Warszawa 1995, s. 80. Patrz szerzej: R. Adamiak, M. Palka, *Represje wobec katechizacji w diecezji katowickiej w latach 1945-1989*, Katowice 2012, s. 144; A. Dudek, *Lawirowanie. Ekipa Gierka wobec Kościoła katolickiego (1971-1978)*, „Więź” 1999, nr 7, s. 146; J. Krętosz, *Wychowanie młodzieży w programie PZPR*, „Chrześcijanin w świecie” 1994, nr 1, s. 41; M.A. Rostkowski, *Kościół wobec procesu laicyzacji szkolnictwa Polsce Ludowej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1997, nr 30, s. 291.

14 A. Dudek, Z. Zblewski, *Utopia nad Wisłą: historia Petrelu*, Warszawa 2008, s. 232.

15 Monitor Polski 1973, nr 18, poz. 110, *Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej z dnia 12 kwietnia 1973 r. o zadaniach narodu i państwa w wychowaniu młodzieży i jej udziale w budowie socjalistycznej Polski*, s. 249.

16 Ibidem, s. 249.

17 Monitor Polski Nr 18, poz. 110, *Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej z dnia 12 kwietnia 1973 r. o zadaniach narodu i państwa w wychowaniu młodzieży i jej udziale w budowie socjalistycznej Polski*, s. 250.

Kolejna uchwała Sejmu z dnia 13 października 1973 r. „w sprawie systemu oświaty narodowej"[18] wprowadziła dziesięcioletnią szkołę średnią.

Wiadomo także, że swój sprzeciw wobec reformy oświaty zgłaszały, oprócz duchownych, także osoby świeckie. Przykładem jawnej dezaprobaty wobec poczynań władz były między innymi listy przysyłane przez słuchaczy i telewidzów Polskiego Radia i Telewizji. Pisma te krytykowały wprowadzenie szkół zbiorczych, które odbierały rodzicom prawo wychowywania swoich dzieci oraz utrudniały katechizację. Liczna była także korespondencja osób pochodzenia inteligenckiego, co zdaniem redaktorów było zjawiskiem niepokojącym. Listy pisane były także zbiorowo przez mieszkańców wsi[19]. Dla przykładu zacytowane zostały dwa fragmenty tekstów listów do Polskiego Radia i Telewizji. Pierwszy autor z Gdańska sprzeciwiał się dalszej ateizacji dzieci w szkole i mediach: „Mówi się dużo i pisze o nowym systemie wychowania opartym na pedagogice marksistowskiej i wychowania młodzieży w duchu tej ideologii czyli ateistycznej. Jakim prawem szkoła ma stać się ateistyczna? Dlaczego depcze się prawa konstytucji, które mówią o wolności wyznania. Gdzie wolność wyznania jeżeli środki przekazu, a obecnie i szkoła ma być na usługach ateizacji. Jeżeli mówi się o wolności wyznania to dwie podstawowe ideologie powinny mieć równe możliwości. Należy przewidzieć również w radiu, telewizji, w prasie artykuły o tematyce religijnej oczywiście lekcje religii w szkole. Dlaczego młodzież ma poznawać tylko ideologię marksistowską, należy poznać ją z ideologią, która jedynie może dać szczęście człowiekowi – z ideologią niosącą naukę Chrystusa. Jak można odrywać ludzi i młodzież od Kościoła? W czasie uroczystości religijnych organizować zajęcia? Mówi się o wolności wyznania, a postępowanie władzy przeczy przeraźliwie temu. Moje dzieci nigdy nie wyjeżdżają na kolonie – dlaczego? bo dzieci na koloniach nie mogą chodzić do kościoła i uczestniczyć we Mszy św. – a to jest obowiązek każdego katolika. Dlaczego są tak dyskryminowani ci młodzi ludzie? W czasie pobytu na zabawie szkolnej /każdy musiał przyjść obowiązkowo/ uczennicy, która nie chciała tańczyć nauczycielka powiedziała: tańcz, to nie kościół. Jak słyszę o trudnościach wychowawczych, to współczuję rodzicom, którzy nie potrafili wychować dzieci, a tylko żywili je i ubierali, postępowali z nimi jak ze zwierzętami, chowając je bez zasad moralnych,

18 Monitor Polski Nr 14, poz. 260, *Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej z dnia 13 października 1973 r. w sprawie systemu oświaty narodowej*, s. 537.

19 Nauczanie religii – punkty katechetyczne 1973 r. Informacja o aktualnych problemach poruszanych w listach od radiosłuchaczy i telewidzów dotyczących wychowania i praktyk religijnych z dnia 18 VIII 1973 r., Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Urząd do Spraw Wyznań w Warszawie, sygn. 125/661, k. 407-420.

które w życiu są potrzebne starym i młodym"[20]. Druga autorka z Białegostoku także sprzeciwiała się działaniom władz: „Często mówicie o współpracy w wychowaniu ze szkołą, a jakaż może być ta współpraca ludzi wierzących w wychowaniu własnych dzieci na bezbożników, bo do tego ma zmierzać szkoła i wychowanie. To zasadnicza przeszkoda /podkreślenie autorki listu/. Bo komu nie zależy na tym jak szkoła wychowuje /ulica też wychowuje, jak szkoła, na bezbożników, różnicy nie widzę/ też może ze szkołą współpracować. A teraz szkoły zbiorcze – to pomysł poroniony, albo perfidny"[21].

Władze w swojej polityce laicyzacyjnej zmierzały do zeświecczenia wypoczynku letniego i zimowego dzieci oraz młodzieży w trakcie kolonii i zimowisk. Zdaniem PZPR w okresie wypoczynku dzieci powinny być pozbawione możliwości uczestniczenia w praktykach religijnych. W tym celu w niedziele organizowane były zajęcia, w czasie których dzieci poddawane były indoktrynacji marksistowskiej. Aby zapewnić świeckość kolonii, kierownicy i wychowawcy kolonijni musieli spełniać podstawowe kryteria, a przede wszystkim powinni być ateistami. Księża namawiali rodziców, wysyłających swoje dzieci na ten typ wypoczynku, by zagwarantowali swoim pociechom możliwości udziału w coniedzielnej mszy świętej poprzez pisanie deklaracji[22]. Jak wielkie było to przeżycie dla młodych osób, które w nagły sposób zostały wyrwane ze swojej tradycji rodzinnej uczestniczenia w niedzielnej mszy świętej może świadczyć list jednej z uczestniczek kolonii, która w taki sposób opisywała tą sytuację w trakcie wypoczynku w Świnoujściu: „Błagam, proszę, zróbcie coś, ja tu nie wytrzymam, ja nie mam nawet apetytu i chyba albo tu umrę z głodu, albo się zapłaczę na śmierć. Jak oni mię tu będą tak prześladować, to ja nie ręczę za siebie. Ja się chyba otruję, albo zrobię coś podobnego. Mamo zadzwoń, proszę cię, ja tu nie wytrzymam"[23]. Mocny w swoim znaczeniu list uzmysławia, jak wielkie szkody psychiczne powodowała polityka laicyzacji. Z listu wynika załamanie i skrajne wykończenie psychiczne, co skutkowało myślami samobójczymi. Dziewczynka czuła się prześladowana przez organizatorów kolonii, co pokazuje, jakimi metodami posługiwały się władze. Opisy samych zakazów władz wobec uczestników kolonii

20 Ibidem, k. 409-410.

21 Ibidem, k. 414-415.

22 R. Adamiak, M. Palka, *Represje wobec katechizacji...*, ss. 155-156; *Komunikat konferencji biskupów polskich w sprawie kolonii letnich*, [w:] *Listy Pasterskie Prymasa Polski oraz Episkopatu 1975-1981*, Paryż 1988, s. 257.

23 List jednej z uczestniczek kolonii w Świnoujściu z dnia 2 VII 1978 r., Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (dalej: AAKat.), Akta Rzeczowe, Walka z nauczaniem katolickim 1949, sygn. ARZ 1669, k. 137-138.

zdają się niczym i nie wpływają tak na wyobraźnie, jak powyższy opis dziecka, które w trakcie kolonii doświadczyło walki z Kościołem i religią katolicką. Jednak należy podkreślić, że nie na wszystkich organizowanych koloniach zakaz był tak rygorystycznie przestrzegany. Odczucia autorki listu pokrywały się także z opinią społeczeństwa na temat działań laicyzacyjnych.

Władze komunistyczne nie dopuszczały możliwości budowy nowych kościołów, co było elementem polityki laicyzacyjnej. Starania o budowę nowych świątyń prowadzone były dwutorowo – z jednej strony prowadziła je strona kościelna, z drugiej mieszkańcy dzielnicy, w której miała powstać nowa budowla. Zaangażowanie wiernych w poparcie dla starań Kościoła prowadzone były za pomocą różnych metod: do władz miejskich, powiatowych, wojewódzkich i centralnych udawały się delegacje lokalnej społeczności, wysyłane były listy oraz petycje z podpisami[24]. Właśnie te listy są idealnym przykładem, jak społeczeństwo było zaabsorbowane działaniami władz. Dla przykładu, w plan budowy nowego kościoła w rybnickiej dzielnicy Wielopole, zaangażowali się mocno mieszkańcy tej części miasta. Do władz wojewódzkich kierowane były listy mieszkańców, dążących do budowy kościoła. W starania o świątynię zaangażowali się także powstańcy śląscy, którzy w liście do wojewody katowickiego Jerzego Ziętka z dnia 15 listopada 1974 r., tak motywowali swoją prośbę: „Panie Generale – nasz Wojewodo – mieszka nas w Wielopolu około 3,5 tysiąca ludzi. Prawie wszyscy jesteśmy dziś przekonani, że oprócz Ośrodka Zdrowia, restauracji czy Klubu Książki i Prasy które mamy, powinniśmy mieć również swój własny Kościół i tworzyć odrębną parafię, bo takimi już jesteśmy jako Polacy. Kochamy swoją Ojczyznę, o Nią walczyliśmy tyle razy, dzisiaj dla Jej dobra pracujemy, ale jednocześnie chcemy czcić Boga w swoim kościele. Dowiedzieliśmy się również z ogłoszeń w kościele, że ks. Biskup Bednorz wzniósł oficjalny wniosek do Województwa m.in. o budowę kościoła u nas w Wielopolu. Dlatego w imieniu naszym, nas Powstańców Śląskich i całej naszej mieściny prosimy bardzo i serdecznie Pana Generała – naszego Wojewodę – o pomyślne załatwienie tej sprawy. Jesteśmy przeświadczeni,

24 A. Dudek, *Lawirowanie. Ekipa Gierka…*, ss. 126-127; *Dokument nr 80. Protokół z posiedzenia Zespołu KC d/s Polityki Wyznaniowej w dniu 19 listopada 1971 roku*, [w:] *Tajne dokumenty. Państwo-Kościół 1960-1980*, Londyn 1996, s. 381; W. Skworc, *Budownictwo kościołów w diecezji katowickiej w latach 1945-1989*, Katowice 1996, s. 17; K. Pawlicka, *Polityka władz wobec Kościoła katolickiego (grudzień 1970 - październik 1978)*, Warszawa 2004, s. 80; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2003, s. 260; R. Gryz, *„Na masowe budownictwo sakralne nie pójdziemy" Ekipa Gierka wobec budowy katolickich świątyń (1970-1980)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2005, nr 1, s. 130; A. Dudek, *Problem budownictwa sakralnego w stosunkach państwa z Kościołem rzymskokatolickim w Polsce w latach 1957-1970*, „Dzieje Najnowsze" 1995, nr 27, s. 32.

że prośba nasza zastanie przyjęta i pomyślnie załatwiona”[25]. Pod listem podpisało się dziesięciu powstańców. W piśmie negatywnie oceniona została polityka władz, zmierzająca do zlikwidowania widoku kościołów z polskich miast i wiosek.

Społeczeństwo angażowało się w budowę nielegalnych obiektów sakralnych, a także w późniejszą obronę tych budynków przed nakazami rozbiórki wydanymi przez władze państwowe. Przykładem było powstanie nielegalnego punktu sakralnego w Pabianicach, do którego zniszczenia zostały wykorzystane siły Służby Bezpieczeństwa (SB) i Milicji Obywatelskiej (MO). Opis tragicznych wydarzeń, bezczelności i brutalności sił milicyjnych został zawarty w piśmie biskupa częstochowskiego Stefana Bareły do premiera Piotra Jaroszewicza: „Przeciwko tej to przybudówce przeprowadziło Prezydium P.R.N.[26] w Częstochowie przy współudziale Wojewódzkiego Wydziału do Spraw Wyznań w Katowicach w dniu 25 marca b.r. gwałtowną, nie przebierającą w środkach akcję. Przyjechało 30 samochodów z milicją, straże ogniowe, dużo cywilnych członków ORMO[27] i funkcjonariuszy UB[28]. Zaczęto od terroryzowania miejscowej ludności przeważnie kobiet i młodzieży, gdyż mężczyźni byli w pracy. Grożono zwolnieniem z pracy ich mężów czy ojców, gdy nie rozbiorą natychmiast tej przybudówki. Grożono odebraniem czy zawieszeniem rent oraz obłożenie ich dużymi karami. Obrzucano obelżywymi epitetami w rodzaju: »ty psie«, »wy, psy parszywe« i innymi. Gdy mimo to nikt nie przystąpił do rozbiórki tej szopy, zabrali się do tego sami. Zerwano dach, zniszczono eternitowe płyty, zupełnie nowe, rozerwano ściany, zabrano deski, a nawet częściowo stary, dawny płot, załadowano na przygotowane samochody i wywieziono w nieznanym kierunku. Przeciwko tym, którzy chcieli zbliżyć się do kapliczki używano gazów łzawiących i gumowych pałek”[29]. Biskup w piśmie przedstawił opis dramatycznych wydarzeń, niehumanitarnego potraktowania ludzi, obywateli Polski Ludowej. Szantaż, groźby wydalenia z pracy, czy konsekwencji finansowych oraz wyzywanie i używanie siły wobec niewinnych i bezbronnych kobiet oraz dzieci były dużym wykroczeniem poza porządek prawny państwa.

25 Pismo powstańców śląskich do Jerzego Ziętka z dnia 15 XI 1974 r., APKat., Urząd Wojewódzki w Katowicach, Wydział do Spraw Wyznań, Rybnik Parafia św. Antoniego (1953-1988), sygn. 419, k. 159-160.

26 PRN – Powiatowa Rada Narodowa.

27 ORMO – Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej.

28 UB – Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (UBP).

29 Pismo biskupa Stefana Bareły do premiera Piotra Jaroszewicza z dnia 12 V 1971 r., Dokument nr 110, Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. Walentego Patykiewicza w Częstochowie (dalej: AACz.), Korespondencja z władzami państwowymi 1970-1973, t. IV, sygn. 148/4, b.n.k.

Inną próbą było wybudowanie w ciągu jednego dnia, 15 września 1973 r., drewnianego baraku przy probostwie parafii świętej Katarzyny w Jastrzębiu Zdroju. Nowy budynek miał służyć do celów katechetycznych. Władze państwowe zdecydowały się rozebrać go siłą. Po dwóch tygodniach od postawienia, przybyły oddziały MO i straży pożarnej, które zamierzały zburzyć nielegalną budowlę. Jednak w trakcie próby rozbiórki ciężki sprzęt strażacki wpadł do rowu i ostatecznie nie udało się zniszczyć salek. Proboszcz Czesław Podleski wezwał do obrony baraku miejscową ludność, uruchamiając o godzinie pierwszej w nocy dzwony kościelne. Kiedy ludność przybyła, władze musiały wycofać się z placu parafialnego[30]. W obronie budowli, ale przede wszystkim duchownych i Kościoła katolickiego wystąpili górnicy, mieszkający na terenie parafii. W trakcie próby zburzenia baraku przez władze, doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy funkcjonariuszami MO, SB oraz członkami PZPR, a zgromadzoną ludnością. Jeden z przybyłych na miejsce górników w ostry sposób zaszantażował komunistyczne władze: „Dlaczego budzicie naszych księży w nocy? Dlaczego przeszkadzacie w nauczaniu religii? Czy wiecie o tym, że my górnicy możemy jutro nie zjechać na dół?"[31]. Mimo oporu społeczeństwa, władze 26 listopada 1973 r. wydały nakaz rozbiórki baraku[32].

Innym przykładem sprzeciwu społeczeństwa wobec poczynań władz była obrona przydrożnego krzyża w Tychach. W dniu 23 kwietnia 1979 r. ciężkim sprzętem budowlanym zniszczony został kamienny XIX-wieczny zabytkowy krzyż, który zdaniem władz Komitetu Miejskiego PZPR w Tychach przeszkadzał w obchodach święta 1 Maja. W obronie krzyża stanęła tyska ludność i tylko dzięki uspokajającym działaniom lokalnego Kościoła nie doszło do zamieszek[33].

30 J. Kozyra, *W sytuacjach ekstremalnych*, [w:] *Wspomnienia o księdzu Czesławie Podleskim*, red. S. Michałowski, Katowice 2010, s. 48; Z kroniki Parafii pod wezwaniem św. Katarzyny w Jastrzębiu Górnym, AAKat., Akta Lokalne, Jastrzębie Górne. Parafia św. Katarzyny. Ogólne, sygn. AL. 858, b.n.k.

31 Z kroniki Parafii pod wezwaniem św. Katarzyny…

32 Decyzja rozbiórki baraku z dnia 26 XI 1973 r., APKat., Urząd Wojewódzki w Katowicach, Wydział do Spraw Wyznań, Jastrzębie Zdrój Parafia N.S.P.J. (1955-1990), sygn. 150, k. 178; Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Budowlańcy", Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (dalej: AIPNKat.), WUSW w Katowicach, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Budowlańcy", sygn. IPN Ka 029/360 t. 1, k. 8 v.

33 Pismo biskupa Herberta Bednorza do biskupa Bronisława Dąbrowskiego z dnia 26 IV 1979 r., AAKat., Akta Rzeczowe, Protokoły rozmów z władzami. Korespondencja. Memoriały 1971-1985, sygn. ARZ 00647, k. 357; Pismo biskupa Herberta Bednorza do biskupa Bronisława Dąbrowskiego z dnia 26 IV 1979 r., AAKat., Akta Rzeczowe, I i II Pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski, sygn. ARZ 02432, k. 15-16; M. Smolorz, *Cysorz (wspomnienia kamerdynera)*, Katowice 1991, s. 61; J. Wycisło, *Dzieje parafii pod wezwaniem św. Marii Magdaleny w Tychach w zapiskach kronikarskich*, Tychy 2000, s. 490-496.

Ocena działań laicyzacyjnych została zawarta także w filmie Stanisława Barei z 1980 r. pod tytułem *Miś*: „Tradycją nazwać niczego nie możesz. I nie możesz uchwałą specjalną zarządzić ani jej ustanowić. A kto inaczej sądzi, świeci jak zgasła świeczka na słonecznym dworze. Tradycja to dąb, który tysiąc lat rósł w górę. Niech nikt kiełka małego z dębem nie przymierza. Tradycja naszych dziejów jest warownym murem. To jest właśnie kolęda, świąteczna wieczerza. To jest właśnie ludu śpiewanie, to jest ojców mowa. To jest nasza historia, której się nie zmieni. A to, co dookoła powstaje od nowa, to jest nasza codzienność, w której my żyjemy”[34]. Autorzy filmu w zawoalowanej formie negatywnie ocenili działania władz, jednocześnie stanowczo stwierdzając niemożliwość zbudowania tzw. „nowego człowieka”.

Poparcie społeczeństwa dla zabiegów władz komunistycznych

Odmienną postawę prezentowały osoby związane z obozem rządzącym, które jednak niekoniecznie musiały być członkami PZPR. Do akceptacji budowy nowej rzeczywistości w Polsce po zakończeniu II wojny światowej przyznał się choćby jeden z późniejszych opozycjonistów Jacek Kuroń, który jednak nie zaakceptował totalitarnych rządów, co skutkowało późniejszym przejściem do działań opozycyjnych. Z drugiej jednak strony aprobował przemiany społeczne i tzw. moralność socjalistyczną: „Codzienność zmuszała mnie do nieustannego pytania o to, co nadaje sens cierpieniom i przekracza śmierć. Pierwsze odpowiedzi na te pytania znajdowałem w życiu rodziców i dziadka: w tym, co mówili, czytali, śpiewali i w tym, czego byłem świadkiem. Codzienne pytanie o sens życia sprawiło, że tworzyłem swoją osobowość niezwykle silnie zintegrowaną wokół sacrum. Nie żałuję tego, ale historia mojego życia pokazuje wyraźnie, jak bardzo niebezpieczna jest taka integracja. Źródło, z którego czerpałem odpowiedzi na pytania o sacrum, sprawiło, że tworzyłem swoją duchowość według lewicowych wzorów. Zaś wzorce te przede wszystkim są wezwaniem do ofiary, poświęcenia, służby, do oddania całego życia sprawie. Nie przypadkiem w duchowości lewicy symbolami są krata, cela, szubienica, kajdany”[35].

34 Film pod tytułem *Miś* z 1980 roku w reżyserii Stanisława Barei.

35 J. Kuroń, *Wiara i wina: do i od komunizmu*, Warszawa 1995, s. 25-26.

Postawa obojętna wobec działań władz

Nieco odmienne spostrzeżenie zanotował August Scholtis w swoim opisie Katowic z 1962 r.: „Na byłej Grundmannstrasse cisną się ludzie, kilkaset kroków dalej znajduje się kawiarnia »Otto«, teraz zwana »Kryształ«, w niemieckich czasach ulubione miejsce spotkań niemieckojęzycznego mieszczaństwa. Wystrój wnętrza niewiele się zmienił w stosunku do dawnych czasów, a także ludzie, którzy tu wysiadują, należą, choć odwykli od potocznej niemczyzny, najwyraźniej do tej samej warstwy. W szatni ważono w ręku mój płaszcz, uznano go za bardzo lekki i podziwiano jako towar angielski, choć jest to część garderoby, jaką kupiłem w Berlinie z masowej produkcji. Tęsknie wypytywano mnie o cenę. Ludzie są najwyraźniej gorączkowo oddani najróżniejszym sprawom i niewiele troszczą się zarówno o kochanego Boga, jak i o Karola Marksa”[36]. Spostrzeżenie obcokrajowca – Niemca z pochodzenia, odwiedzającego Polskę i Śląsk w okresie gomułkowskiego socjalizmu było bardzo cenne. Zdaniem autora Polacy zajęci byli bardziej sprawami bieżącymi, zaspokajaniem podstawowych potrzeb życiowych, „zdobywaniem” rzeczy niezbędnych do życia w okresie panujących ciągłych niedoborów w gospodarce centralnie planowanej. Sprawa walki ideologicznej dwóch obozów – Kościoła katolickiego i PZPR – o dusze wiernych, była dla społeczeństwa bez znaczenia. Tezę tą potwierdzają przeprowadzone przez studentów historii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach ankiety, w których jedne z pytań brzmiało: „Co głównie absorbowało Pani/Pana czas”. Większość odpowiedzi wskazywała na naukę, pracę oraz podstawowe obowiązki rodzinne, w tym zdobywanie produktów niezbędnych do życia. Dla przykładu jedna z odpowiedzi na powyższe pytanie brzmiała: „nauka, praca i kolejki by zdobyć produkty do życia”[37]. Inna osoba twierdziła: „głównie »zdobycie« czegokolwiek, żywności, mebli, a posiadanie samochodu, telefonu pozostawało nawet poza sferą marzeń”[38]. Następna wypowiedź podkreślająca, że czas pożytkowano głównie na zdobywanie podstawowych dóbr: „kolejki, dostęp do dóbr doczesnych, pokonywanie sztucznych barier w każdej dziedzinie życia”[39]. Kolejny ankietowany podsumował: „praca, rodzina, problemy zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby. Szczególnie spożywcze (mięso, wędliny). Brak dostępu do artykułów tzw. luksusowych, pralki automatyczne, telewizory, sa-

36 A. Scholtis, *Podróż do Polski*, [w:] *Śląsk. Rzeczywistości wyobrażone*, red. W. Kunicki, Poznań 2009, s. 406.

37 Ankiety przeprowadzone przez studentów historii….

38 Ibidem.

39 Ibidem.

mochody (cena)"[40]. Następna wypowiedź precyzowała czas wydarzeń: „Głównie pod koniec 1979 r. czas absorbowało mi stanie w gigantycznych kolejkach do sklepów, »zdobywanie« towarów luksusowych, jak ubrania, meble"[41]. Kolejna ankietowana w szczegółach przedstawiała problemy ówczesnych czasów: „Oczywiście praca i dbanie o dom. Z tym drugim były wielkie problemy. Godzinami stało się w kolejkach, bo w sklepach tzw. „G" nie zawsze było to co się chciało a dolarów na Pewexy też brakowało. Każdy towar trzeba było zdobyć i załatwić"[42]. Jednak prawie identyczną opinię, jaką wyraził August Scholtis, zanotowała jedna z ankietowanych: „Matka była w partii, tata bezpartyjny (aby móc wybudować dom, jeden z rodziców musiał się określić). Jednak w naszej miejscowości nie dało się odczuć otwartego konfliktu pomiędzy państwem, a kościołem. Miasteczko żyło własnym życiem, a kościół był jego ważną częścią"[43]. Pewna kontestacja działań władz została podkreślona w powyższym fragmencie, w szczególności w zdaniu: „Miasteczko żyło własnym życiem".

Nieudana próba zbudowania „nowego człowieka" przez władze komunistyczne

Problem percepcji nowej tożsamości przez polskie społeczeństwo często odnotowywane było w dziennikach oraz wspomnieniach. Ważne spostrzeżenie zanotował Lech Wałęsa – wielki opozycjonista, twórca „Solidarności" w spisanych po latach wspomnieniach: „Wieś reagowała na »nowe« po swojemu i tradycyjnie. Pracownicy POM-u[44] oprócz planowych remontów ciągników i maszyn, stanowiących majątek Państwowych Gospodarstw Rolnych, z reguły drugie tyle czasu poświęcali na prywatnie wykonywane usługi – fuchy. W POM-ach utrwalał się cwaniacki, mający też charakter oporu przed procesem uspołeczniania wsi, stosunek do pracy na »państwowym«, tolerowany przez przełożonych, rozumiejących, że gdzieś musi znaleźć możliwość zaspokojenia potrzeb także indywidualne rolnictwo, stanowiące ciągle główny sektor gospodarki rolnej. Życie nanosiło swoje korekty. Kim był w tych czasach pracownik POM-u? Roboczy drelich, wyłachany do ostateczności, na głowie nieodłączny berecik z fasonem, polegającym na dwu wgłębieniach po bokach, w kieszeniach klucze noszone przy sobie z obawy przed ich »zniknięciem«. Wieś płaciła

40 Ibidem.

41 Ibidem.

42 Ibidem.

43 Ibidem.

44 POM – Państwowy Ośrodek Maszynowy.

w naturze, najczęściej w alkoholu, za drobne usługi. Im kto był zdolniejszy i bardziej wszechstronny, tym większy miał mir w okolicy, jako złota rączka, człowiek, który poratuje w biedzie, a i dziewczyny łaskawszym okiem na niego patrzyły. Kantorek kierownika, przy nim na korytarzu gablota z ogłoszeniami Koła Związku Młodzieży Wiejskiej; warto było się do niego zapisać, no bo wycieczka, jakieś ulgi, potańcówka. Na zapleczu pakamera, gdzie między szafkami na odzież można było »na szybko« wypić ćwiartkę po robocie albo w trakcie. Tak rodziła się nowa moralność: ni wiejska – tradycyjna, ni nowa – socjalistyczna, jednym słowem – podwójna, i na dobrą sprawę przez żadną ze stron »walczących o oblicze wsi« nie traktowana z szacunkiem"[45]. Analiza powyższego cytatu wymaga jednak pewnego wyjaśnienia. Po 1945 r. władze, wprowadzając nowy system komunistyczny, zobowiązane były do uspołecznienia gospodarki rolnej – oznaczało to kolektywizację rolnictwa, a tym samym powstanie PGR-ów oraz spółdzielni rolnych i produkcyjnych. Uspołecznienie wsi, oprócz znaczenia gospodarczego – oczywiście zdaniem komunistów – miało zniszczyć tradycyjną kulturę wiejską, na rzecz zbudowania nowego socjalistycznego człowieka. Wałęsa w swoich wspomnieniach jasno stwierdza, że zadanie to nie powiodło się komunistom do końca. Jednak efekt był nieco zaskakujący – zamiast zachowania tradycyjnych wartości, do których zaliczana była także wiara katolicka, powstał nowy, zdegenerowany i pozbawiony moralności „twór".

Powstanie nieoczekiwanych efektów przedstawił także Adam Ważyk w, skądinąd genialnym tekście, podsumowującym działania komunistów w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, „Poemacie dla dorosłych" z 1955 r. Autor opisał degenerację moralną społeczeństwa w trakcie budowy sztandarowego miasta socjalistycznego – Nowej Huty:

„Ze wsi, z miasteczek wagonami jadą
zbudować hutę, wyczarować miasto,
wykopać z ziemi nowe Eldorado,
armią pionierską, zbieraną hałastrą
tłoczą się w szopach, barakach, hotelach,
człapią i gwiżdżą w błotnistych ulicach:
wielka migracja, skudlona ambicja,
na szyi sznurek - krzyżyk z Częstochowy,
trzy piętra wyzwisk, jasieczek puchowy,
maciora wódki i ambit na dziewki,

45 L. Wałęsa, *Droga nadziei*, Kraków 1990, ss. 37-38.

dusza nieufna, spod miedzy wyrwana,
wpół rozbudzona i wpół obłąkana,
milcząca w słowach, śpiewająca śpiewki,
wypchnięta nagle z mroków średniowiecza
masa wędrowna, Polska nieczłowiecza
wyjąca z nudy w grudniowe wieczory...
W koszach od śmieci na zwieszonym sznurze
chłopcy latają kotami po murze,
żeńskie hotele, te świeckie klasztory,
trzeszczą od tarła, a potem grafinie
miotu pozbędą się - Wisła tu płynie"[46].

Negatywnie procesy percepcji nowej mentalności na wsi oceniało nie tylko społeczeństwo. Sceptycznie do swoich działań na tym kierunku podchodziła także PZPR. Na początku lat sześćdziesiątych tak przedstawiona została sytuacja na wsi w jednym z dokumentów partyjnych: „Warunki życia na wsi sprzyjają jeszcze dzisiaj szerzeniu się poglądów religijnych, chociażby zmienne i kapryśne warunki atmosferyczne od których uzależnione są w dużej mierze plony rolników, epidemie i choroby szerzące się wśród żywego inwentarza itd."[47].

Powyższe sformułowanie tematu między konformizmem a kontestacją, wydaje się niedoskonałe, ponieważ zamknięcie postaw społeczeństwa w wąskiej granicy poparcia lub odrzucenia działań władzy nie jest pełne. Całkowity obraz tworzy dopiero nakreślenie podstawowych reakcji społecznych. Powyżej udało się naszkicować, co najmniej cztery takie, które zajmowało polskie społeczeństwo wobec budowy przez władze komunistyczne, nowej socjalistycznej rzeczywistości. Pierwsza, wydaje się najczęstsza, była postawą kontestacji działań władzy. Większość społeczeństwa związana z wartościami tradycyjnymi, z polskim patriotyzmem oraz Kościołem katolickim, nie była w stanie przyjąć bez oporu nowej ideologii, tak obcej wobec tego, czego nauczyli ich rodzice i szkoła w okresie międzywojennym. Druga postawa, poparcia dla zachodzących w Polsce zmian związana była z nadzieją na zmianę i poprawę własnego losu. Poparcie dla ideałów socjalistycznych miało kilka przyczyn. Po pierwsze była to próba zmiany stosunków społecznych w Polsce, czyli przyczyna typowo ideologiczna. Po drugie dominowały

46 A. Ważyk, *Poemat dla dorosłych*, 1955, http://www.wiersze.annet.pl/w,,8433, (26.08.2013).

47 Program laicyzacji życia społecznego w woj. katowickim, APKat., Komitet Wojewódzki PZPR w Katowicach, Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury, sygn. 96, k. 74.

względy typowo pragmatyczne – chęć polepszenia własnej sytuacji materialnej. Trudno określić, które były częstsze.

Oprócz tych dwóch wymienionych wyżej postaw, sygnalizowanych już na samym początku w temacie, można wyodrębnić jeszcze przynajmniej dwie inne. Pierwsza związana była z typowym zachowaniem ludzkim – znieczulicą – brakiem zainteresowania sprawami politycznymi. Społeczeństwo zajęte było własnym życiem, rodziną, domem i pracą. Czas poświęcany tym obowiązkom wydłużał się w systemie socjalistycznym, między innymi z powodu reglamentacji dóbr i okresowego wprowadzenia systemu kartkowego. Zazwyczaj społeczeństwo ograniczało swoją aktywność polityczną i obywatelską wyłącznie do płacenia podatków i uczestniczenia w wyborach, ewentualnie do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Mniejsza lub żadna waga nie była przywiązywana do wydarzeń czy sporów politycznych. Taka postawa była charakterystyczna także w okresie Polski Ludowej. Ostatnia, najtrudniejsza do określenia i nazwania, wiązała się z próbą zbudowania przez władze tzw. „nowego człowieka"[48]. W efekcie powstało coś całkowicie niedefiniowalnego. Ten nowy „twór" niewątpliwie związany był z degeneracją wartości i trudnością do przystosowania się do nowych warunków. Problem ten dotykał społeczeństwo w określonych warunkach. Po pierwsze charakterystyczny były dla środowiska wiejskiego, w szczególności w PGR-ach i spółdzielniach. Drugim miejscem było środowisko odbudowujących i budujących się miast. Między innymi odbudowa Warszawy, czy budowa Nowej Huty, o czym pisał Adam Ważyk, stały się miejscem degeneracji moralnej, w szczególności z powodu warunków materialnych, jakie panowały w tych miejscach. Ostatnim punktem, gdzie można było obserwować zachodzące negatywne zjawiska społeczne, były powstające w tym czasie duże osiedla mieszkaniowe oraz internaty i hotele robotnicze[49]. Osiedla jednak w przeciwieństwie do hoteli i internatów, okazały

48 M. Kula, *Życie codzienne w komunizmie. Między przystosowaniem a buntem oraz między wstrząsami a bezruchem*, [w:] *Socjalizm w życiu powszednim. Dyktatura a społeczeństwo w NRD i PRL*, red. S. Kott, M. Kula, T. Lindenberger, Warszawa 2006, s. 14.

49 Dla przykładu warto przytoczyć jeden z opisów wydarzeń w hotelu robotniczym na terenie województwa katowickiego: „Z rozeznania wynika, że hotele robotnicze i Domy Górnika stanowią schronienie dla zdemoralizowanych nieletnich, uciekinierów z domów rodzicielskich i placówek opiekuńczych, prostytutek, notorycznych alkoholików, awanturników i osób nie pracujących. Zjawiskiem powszednim jest organizowanie w hotelach robotniczych melin i gier hazardowych. Mimo, iż obowiązujące regulaminy hotelowe nie zezwalają na spożywanie przez ich mieszkańców alkoholu, stanowi on nieodłączny element życia towarzyskiego w tych placówkach, co obniża sprawność zawodowo-produkcyjną placówki". Za: Informacja dot. warunków kontroli meldunków oraz porządku w hotelach robotniczych, Domach Górnika i kwaterach prywatnych województwa katowickiego z dnia 19 IX 1978 r., APKat., Komitet Wojewódzki PZPR w Katowicach, Posiedzenia Egzekutywy, sygn. 350/IV/77, k. 62-63.

się w większym stopniu odporne na degenerację. Świetnie kwestię tę ukazał ksiądz profesor Jerzy Szymik, w wywiadzie udzielonym autorowi w 2011 r.: „Ta struktura społeczna, zabudowy, że ona jest dla ludzi. Dla ludzi nie jest osiemnaście pięter, jak to dziś już wiemy. Nie wiedzieliśmy tego trzydzieści lat temu, jak to stawiali. Wydawało się, że jest to luksus [...] ale nagle się okazało, że od Stanów Zjednoczonych, po osiedla pod Paryżem i Lyonem, aż po blokowiska pod Radomiem jest to wylęgarnia wszelkiego zła. Że człowiek potrzebuje ogródka, »ryczki« pod jabłonką, świnia w »chlewiku«. Że człowiek tego bardziej potrzebuje niż mieszkania na szesnastym piętrze. Ja wiem, że nie wiedziano było, jak to zrobić. Że ludzkość uczy się na błędach. Moja mama powiada, że natura jest decydująca dla życia człowieka. Jak człowieka się wyrwie z natury to on jest zdolny do wszystkiego. Dziczeje na betonie”[50].

Podsumowując, bardzo trudno jest odnaleźć określony typ postaw społeczeństwa w tym ciężkim okresie. Jeszcze trudniej jest określić procentowo, jak rozkładał się ten podział. Granica w każdym przypadku była bardzo płynna, co jeszcze bardziej utrudnia badania. Jedno jednak wydaje się pewne – nie można całości społeczeństwa zaliczyć do kategorii „homo sovieticus”. Tym samym nie można wszystkich włączyć do grupy ludzi kontestujących działania władz. Postawy były zindywidualizowane, co utrudnia rozważania tego tematu, ale jednocześnie warunkuje potrzebę dalszych badań.

Summary

Polish communistic authorities in 1945-1989 according to the professed ideology and international situation after The Second World War, pursued the politic of rebuilding the Polish community. Despite of the commitment of all administrative powers the main purpose was not easy to get. All what was saint was converted to be profaned. Such a politics was still practised. The new system of moral rules, good manners and new rites was tried to be made real. All the activities of Polish authorities were in a contrary to the Polish tradition and culture of the time. What is more, they were used in spite of the society will. In this way all the ethical, society and culture principles, were overturned. It became a reason of the conflict between the Catholic church and Polish society. Attempt to show the public response to the actions of the Polish authorities called pioneering.

50 Wywiad przeprowadzony 31 III 2011 r. przez autora z księdzem profesorem Jerzym Szymikiem (rkps w posiadaniu autora), s. 2.

mgr Mateusz Sobeczko – ukończył historię na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Od 2011 r. jest doktorantem na Wydziale Nauk Społecznych UŚ. Od 2012 r. jest pracownikiem Instytutu Historii UŚ oraz Polskiej Akademii Nauk Archiwum w Warszawie Oddziału w Katowicach. Działa w „Stowarzyszeniu Humanistycznym: Europa, Śląsk, Świat Najmniejszy". Jego zainteresowania badawcze skupiają się w kręgu historii Kościoła katolickiego, historii Śląska i okresu PRL-u. Zajmuje się stosunkami państwo-Kościół w PRL. Prowadzi badania nad tożsamością regionalną i narodową oraz historią mentalności w XX i XXI w. Innym polem badawczym jest kultura, nauka i sztuka okresu po 1945 r..

kontakt: mateusz.sobeczko@onet.pl